

# DZIENNIK NARODOWY

wychodzi o godzinie 8-ej rano z wyjątkiem poniedziałków i dni poświęconych.

Adres Redakcji: Piotrków, Bykowska 71 I piętro.

Redakcja otwarta od godziny 12-ej do 1-ej w południe w dni powszednie i w świąt.

Redakcja nie zwraca.

Administracja otwarta od godziny 8 do 12 rano i od 2 do 7 popołudnia.

Cena poszczególnego numeru w Piotrkowie 12 hal; na prowincji i zagranicą 14 hal = 10 łupów = 4 groszy.

Adres Administracji: Piotrków, Bykowska 71.

Abonament miesięczny w Piotrkowie 7 kor. 30 halary, na prowincji i zagranicą 2 kor. 50 hal.  
Cena ogłoszeń na miesiąc: Redakcja kor. 1 halary 50. Dwa informacje 40 hal., na każdy miesiąc 20 hal. Układ administracyjny lub skomplikowany 50 halary, na każdy miesiąc 20 hal.  
Nakład 30 tysięcy.

1791



1917

## RZĄD, SKARB I WOJSKO

Rocznica uchwalenia przez Stany Rzeczypospolitej Ustawy Rządowej (Konstytucja Trzeciego Maja) stała się siłą tradycji polskiem świętem ogólnonarodowym, w którym, zgodnie z duchem tego wielkopomnego aktu państwowego biora udział wszystkie stany i klasy, bez względu na różnice polityczne. Z bogatej skarbnicy przeszłości narodowej żadne wspomnienie nie arzębia tak w zwyciężeniu, jak pamięć dnia 3 Maja 1791 r.

Nie jest to dziełem przypadku. Wielkopomny ten akt państwowy jest bowiem niezbitym dokumentem naszej leżyzny narodowej i mocy państwowotwórczej, drzemającej w narodzie polskim. W akcie tym nasza idea państwowa doszła do powszechniej świadomości i sformułowana została według najwyższych wymogów polskiej racji stanu, w lapidarny sposób:

**Silny Rząd**, oparty na dynastji dziedzicznej, któryby na wewnątrz spoił społeczeństwo w karną i zwartą całość narodową, powołując jednocześnie społeczeństwo do współdziałania w rządach przez zaprowadzenie demokratycznego ustroju sejmowego;

**Zasobny Skarb**, oparty na nowoczesnym systemie podatkowym, któryby dostarczył środków na zaspokojenie potrzeb organizacji państwowej;

**Potężne Wojsko**, któreby było ramieniem zbrojnym narodu, jako rekwizja wykonalności ustaw i obrona całości państwowej przed zamachami zewnętrznymi.

Oto są trzy kardynalne warunki istnienia państwa, skodyfikowane ze zdumiewającą przenikliwością przez naszych statystów w Konstytucji Majowej, warunki, które dziś jeszcze posiadają swój pełny walor. Dziejowy kataklizm dzisiejszy przekonuje nas zaś już trzeci rok, że podstawę państwa, gwarancję jego niepodległości — bez względu na formę ustroju — stanowi Wojsko a jego materialną podstawę Skarb. Znaczenie i siła tych dwóch kardynalnych organów państwowych święcą dziś tryumf powszechny.

Ze stanowiska prawa państwowego była Konstytucja Majowa zamachem stanu. Kiedy jednak na on czas gdzieindziej zamachy takie dokonywały się drogą rewolucji i zamętu społecznego, to w Polsce dokonał się on drogą pokojową, w formie umowy społecznej, w której panujące stany

zrzekały się swych przywilejów na rzecz państwa i drugich stanów, wprzeżując je w ten sposób w krąg państwowego życia i pomnażając siły narodu. Ten pokojowy charakter powstania i demokratyczny duch Konstytucji Majowej sprawia, że jest ona bezprzykładnym modelem w dziejach aktem państwowym i społecznym, na dawę naszego narodu.

W tym dniu, 3 Maja, Polska otrzymała swą samostanną państwowość, w imię narodu, któremu zewsząd groziła zagłada, w imię ideałów, w imię ducha jego woli do życia, pośród ogólnego upadku i pędzącej próżni skądienia wszystkich sił żywotnych państwu na ratunek.

Konstytucja nie weszła w życie, państwo polskie padło pastwą wrogich sąsiadów. Wielkie dzieło polskiej myśli państwowej obalili nie tylko wrogi potęgi zewnętrzne, ale także znaczna część społeczeństwa, która sprzymierzyła się z wrogiem w obronie swej złotej wolności indywidualnej przeciw złotej wolności państwa, która chciała sejmikować bez końca, miast działać, jak tego domagała się konstytucja.

Lecz po co bolesne wskrzeszać wspomnienia. Dziś, na przelomie dziejów, gdy rządzeniem Boskiem i następstwem wypadków wojennych danem nam jest restaurować nasz niegdyś zburzony gmach państwowy, Konstytucja Majowa niech nam będzie wzorem nieprześcignionym. W niej bowiem, jak w zwierciadle odbija się duch naszego narodu, nasza racja stanu.

Więc gdy w uroczystych obchodach czcimy pamiętkę jej powstania i hold oddajemy jej nieśmiertelnym twórcom, niech we wszystkich mózgach i sercach brzmi niezagłuszone jej echo, że państwu polskiemu potrzebny jest Silny Rząd, a przede wszystkim Skarb i Potężne Wojsko.

Ten testament polityczny naszych wielkich praocjów i patriotów winien być podstawą Konstytucji, którą uchwali przyszły Sejm polski. Dążyć nam trzeba zgodnie, aby wskrzeszona została jej mądrość, i aby znowu, jak echo dnia 3 Maja 1791 r. rozległy się po wolnej ziemi polskiej radosne okrzyki:

Vivat Król, vivat Naród, vivant wszystkie stany!

### Vivat Król z Narodem i Konstytucja Narodowa!

Pierwszy obchód majowy w Piotrkowie w dniu 3 maja 1791

Opisanie Uroczystości Imienin N. Pana, oraz ustanowionej nowej Formy Rządu, y przywrócenia Przywilejów Miasiom, obchodzonej po różnych Miastach Roku 1791.

W Piotrkowie po sejmym z dzial ranym uderzeniu y Salenej Wotywie, tudzież Kazania przez I. X. Ostrowskiego Proboszcza łamecznego stosownym do ley dawno oczekiwanej chwili w przytomności Magistratu, Zakonów, Szkół Narodowych, zgromadzonego Państwa y różnego stanu y wie-

ku ludu mnogiego mianym, oraz po odśpiewanym *Te Deum Laudamus*; tenże I. X. Ostrowski Pasterz zaprosiwszy do siebie gości przytomnych i Magistrat Piotrkowski na Obiad y Kólacyą, tam, hojnie wszystkich częstował, przy której uczcie spełniane było zdrowie N. P., I. P. Marszałka Seymowego, niemniej Stanów Seymujących, przy nieustannych okrzykach: *Vivat Król z Narodem y Konstytucja Narodowa!* jako też przy nieustannym dawaniu ognia przez Garnizon z hałmat, y przez Cechy z ręcznej strzelby. Wieczorem przy rzeszystych ogniach, iluminowany był Ratusz z oświeceniem Cyfry Najł. Pana; podobnież wszystkie niemal ulice, piękny w dobranych światłach czyniły widok, przy usławnym odgłosie wielbiącym Króla y Prawodawców.

(Według „Gazety Warszawskiej“ z 1791 r.)

### 1 maja w Warszawie

(Od naszego korespondenta)

Warszawa 1 maja.

Dzień pierwszego maja, który był zawsze dla Warszawy dniem pochodów ze sztandarami, aresatowań, zgromadzeń i wogóle dniem niepokoju — przeszedł tym razem w Warszawie spokojnie. Organizacje socjalistyczne jakoś nie mogły się zdobyć na szersze ujawnienie swych wpływów na masy robotnicze, być może dlatego, że wybitniejsi przywódcy odłamów socjalistyczno-lewicowych znajdują się przymusowo poza Warszawą.

Od rana widziano na ulicach miasta konne patrole ulaskie oraz piesze. Na krańcach miasta, oraz w dzielnicach robotniczych i żydowskich tu i owdzie widziało się gromadki ludzi.

Zwyczajem tradycyjnym wydane zostały przez organizacje socjalistyczne odezwy majowe, które rozlepiane były na rogach ulic. Między innymi spotrzegliśmy odezwę socjal-demokratycznej młodzieży akademickiej „Przyszłość”. Zapowiadany strajk drukarski nie doszedł do skutku. Pisma polskie ukazały się wszystkie, natomiast nie wyszły gazety żydowskie. Nastrój świąteczny usiłowały wywołać szczególnie organizacje PPS-lewica, „Bund”, Socjal-demokracja Królestwa Polskiego i Litwy.

Większych demonstracji ulicznych nie było.

Pogłoski, kolportowane po kraju całym o rzekomo nastąpić mających w Warszawie w dniu dzisiejszym rozruchach — jak zwykle — okazały się tylko pogłoskami, jak się to stało i w innych miastach polskich.

# TEATR VICTORIA

Tylko  
od Wtorku do Piątku

# KAJDANY WIARY

wielka tragedia w 6 aktach z życia przechrzczonego żyda.

# PRAWO SERCA

dramat w 3 aktach. W głównej roli Wanda Teumann Vigo Larsen.

Od Soboty 5 Maja  
wielki norweskimi film

# ZEMSTA

w 8 aktach.

## Agencja lozańska przy pracy

(Korespondencja „Dziennika Narodowego”).

Kraków 2 maja.

Jak dalece ta ekspozytura naszej emigracji, sprzyjającej z ententą, nie przebiega w śladach, dowodem służyć może list, otrzymany przez jedną z polek od p. Edmunda Privat'a, znanego przyjaciela Polski, któremu za jego bezstronność członkowie agencji zatrzymują życie. Dama, która list otrzymała, przebywa obecnie w Krakowie, ale pochodzi z Fryburga w Szwajcarii i ma dość przywiązanie do swej drugiej ojczyzny. Zachowuje szwajcarskie stosunki drogą korespondencji. List p. Privat'a jest odpowiedzią na jej list uprzedni.

Usięp listu, w którym publicysta francuski skarży się na wstręty, jakie mu czynią lozańczycy, przytaczamy w całości:

„List Sz. Pani wzruszył mnie do głębi; dziękuję z całego serca za ten dowód, dostający otuchy. Nie często zdarza mi się otrzymywać listy podobne, a polacy-emigranci, „lozańczycy“ tobą przeciwieństwo wszystko, co leży w ich mocy, aby mi odebrać otuchę. Zona moja i ja odbieramy listy anonimowe, zadające nam bolesne rany, a jednocześnie puszcza się w obieg u p. ambasadora francuskiego lub pp. dyrektorów szpionkowskich w Paryżu i Genewie — noty „zob. pełną kolumnę“ i przeznaczono na skompromitowanie miłe w oczach przyjaciół francuskich.

Szczęśliwym system ten obraca się często na niekorzyść tych, którzy go używają, ale pomimo wszystko, zabiegi owe przyczyniły mi dużo zmartwień i trudności, na które nie byłem przygotowany. Wszystkie to, co przedsięwzięła agencja rosyjska, przeniósłbym obojętnie, ale odkąd znajdują polaków do pomocy, rany są bardziej okrutne. Oto dlaczego list Pani sprawił mi podwójną przyjemność.

## Głos polskich żołnierzy armii rosyjskiej

Sztokholm. Grono żołnierzy polskich garnizonu moskiewskiego ogłasza publicznie co następuje:

„Od początku wojny, bodaj czy nie najważniejszą kwestją dla polaków, wygnanców z Królestwa w Rosji, jest kwestja wojskowości, o której polskie organy dotychczas milczą, a polacy, jak poprzednio, tak i obecnie niosą ciężar wojskowości według ogólnych rosyjskich prawideł.

Dzisiaj, z nastaniem chwili wolności narodów w państwie rosyjskim, przypuszczamy, iż możnaby otwarcie już kwestję tę postawić.

Komuż dzisiaj mamy właściwie służyć — Polsce, czy Rosji.

Nam chodzi bowiem o to, byśmy mogli służyć swojej ojczyźnie i stanowili zupełnie odrębne wojsko polskie, a byli wycofani z armii rosyjskiej w ogóle.

Powolywanie do wojska spoczywać powinno w rękach specjalnych organów polskich.

## Zapowiedź ofensywy rosyjskiej w Galicji

Sztokholm. Korespondent wojenny pisma „Ruskoje Slowo“ utrzymuje, że najpierw stoczona będą zacięte walki w wschodniej Galicji, na północ od Karpat, a więc w kierunku Lwowa i na granicy Bukowiny.

Nowa naczelna dowództwo rosyjskie nosi się bowiem z zamiarem odzyskania Galicji wschodniej. To ma być pierwszy cel wielkiej wiosennej ofensywy rosyjskiej.

## Pozegnanie generała Szeptyckiego

Warszawa, 1 maja

Dnia 30 kwietnia wieczorem odbyło się w Warszawie w hotelu „Wiktoria“ uroczyste pożegnanie generał-majora hr. Szeptyckiego, który opuścił stanowisko komendanta Legjonów, aby zająć ważny posterunek general-gubernatora w Lublinie. Na bankiecie obecny był nowy komendant Legjonów pułk. Zieliński, wszyscy komendanci brygad legjonowych, komendanci pułków, szef krajowego Inspektoratu załączony do wojska polskiego, pułk. Sikorski, b. wice-szef Departamentu Wojskowego N.R.N. Downarowicz, oraz pokaźna liczba oficerów polskich. Z cywilnych uczestników bankietu zwracała uwagę obecność rektora krakowskiej Akademii Sztuk Pięknych, prof. Falata. W czasie bankietu przygrywała orkiestra smyczkowa 3 pułku wojsk polskich.

Gdy generał-major Szeptycki wszedł do pięknej sali — muzyka powitała go marszem pułkowym.

Podczas kolacji przemówił pierwszy nowy komendant Legjonów pułk. Zieliński i wznosił toast na cześć gen. Szeptyckiego. W zaszczytnym awansie generała Szeptyckiego — mówił pułk. Zieliński — jest nie mały zasług samych Legjonów, gdyż komendanci tych wojsk nie zważają się tak szybko imieniem całego Legjonów życzyć generałowi, aby na nowym posterunku umiał pogodzić interesy państwa z interesami kraju. Okrzyk na cześć hr. Szeptyckiego był żywo przyjęty przez zebranych.

Po chwili z widocznym wzruszeniem w głosie odpowiedział krótko gen. Szeptycki. Podkreślił najpierw, iż dochodzące go słowa gratulacji z racji awansu — zatrzyma mu żal i ból z powodu konieczności odróżnienia się z tymi, których sercem żołnierza i Polaka tak ukochał. Ma za sobą 30 lat służby wojskowej i na niejednym był stanowisku. Nigdzie przecież nie doznał takiej serdeczności, jak w Legjonach. Ma nadzieję, że słońce, które Legjonom po dnach niepoгоды przyświecać pocznie, będzie i jego udziałem — a da Bóg, że kiedyś będzie mu dozwolone wrócić do tych, których tak bardzo ukochał. Okrzykiem na cześć Legjonów polskich — zakończył gen. Szeptycki przemówienie.

Z kolei przemówił szef sztabu Legjonów, podpułkownik Berbecki.

„Zie jest — mówił dalej podpułk. Berbecki — gdy wśród żołnierzy wkradnie się polityka. Jest to przeważnie zabójcze dla dyscypliny i sprawności danego oddziału. Dobrze natomiast jest — gdy żołnierska szczerść i otwartość przedostanie się do polityki i uprości jej zawikłane metody. Mówca wie, że gen. Szeptycki poniesie te walory na stowe stanowisko i przychyli się do znacznego uproszczenia stosunków między ludnością a władzami. Podpułkownik Berbecki zakończył okrzykiem: „Dzielny żołnierz i dobry polak generał Szeptycki niech żyje!“

Po podp. Berbeckim — przemawiał lekarz pułkowy, kapitan dr. Emil Bobrowski, oraz major-auditor dr. Ganczarski.

Bankiet zakończył się o godzinie 12 w nocy. Żegnającego się generała Szeptyckiego oficerowie pochwycili na ręce i obnosili przez kilka minut po sali wśród burzliwych oklasków zebranych.

## DZIEŃ I MAJA W BERLINIE

Berlin. W fabrykach przemysłu wojennego pracowano dzisiaj wszędzie. Wycieczki majowe urządzone przez związki stojące na gruncie socjalno-demokratycznego zjednoczenia pracy cieszyły się niezbyt wielkim powodzeniem. Na punkty zborne stawily się przeważnie kobiety, dzieci i dziewczęta.

## Ameryka organizuje armję

Amsterdam. „Handelsblad“ dowiaduje się z Ameryki, że na podstawie nowego prawa o służbie wojskowej pierwsze 500.000 żołnierzy powołanych będzie około 1-go września. Armja ta ze względu na amunicję amerykańską, wyposażona będzie w karabiny systemu Enfielda, nieco zmienionego.

Rotterdam. Według depeszy Reutersa z Waszyngtonu uchwalone prawo o obywatelskiej służbie wojskowej upoważnia Wilsona do podniesienia stanu armji regularnej do liczby 62.500 ochotników, dalej zaś do wystawienia armji półmilionowej z poboru przymusowego.

## Herb m. Piotrkowa



Dotyczy do artykułu Dr. Stanisława Kola o herbie m. Piotrkowa, zamieszczonego w dołączonym do niniejszego numeru dodatku, podajemy kopję opisanego tam herbu, wykonaną wiernie przez artystę mal. Kazimierza Zahorowskiego z egzemplarza księżeczki Dynowicza, znajdującego się w Bibliotece Muzeum XX. Gzartoryskich w Krakowie.

## Z Piotrk. Rady miejskiej

W dalszym ciągu poniedziałkowego posiedzenia budżetowego Rady m. Piotrkowa obradowano nad

### sprawami milicji

Na utrzymanie jej przewiduje budżet 30.000 rubli. W sumie tej mieszczą się odpowiednie dotacje, przeznaczone przez Komisję budżetową nie tylko na pobory dla milicjantów, lecz także na ich wyekwipowanie, a więc zaopatrzenie ich w odpowiednie mundury i broń boczną w formie palaszy.

Rozprawy na ten temat były bardzo ożywione i obfitowały w szereg interesujących, często kirochwilnych momentów.

R. Kasprzykowski wyraził opinię, że milicja w Piotrkowie spełnia rolę drugorzędną ze względu na organy bezpieczeństwa ok. władz okupacyjnych. Nie pewne są jeszcze warunki polityczne, w jakich znajdzie się nasze miasto, wobec tego i umundurowanie milicji jest przedwczesne, tembardziej, że za kilka tygodni zająć może potrzeba innego umundurowania.

R. W. rezisński oświadczył, że za miesiąc wydatkowała w sumie 120 rubli na umundurowanie każdego milicjanta byłoby

raczej wskazaniem wysygnować milicjantom pewien ryczałt, aby mogli sprawić sobie odpowiednie ubranie cywilne.

R. Nowicki: Milicja w mieście naszym jest niezbędnie potrzebna. Aby jednak milicjant mógł mieć należytą powagę i autorytet, musi być bezwarunkowo solidnie ubrany. Mówca nie radzi, przeznaczać zasiłku na „poprawki“ dotychczasowego ubrania cywilnego milicjantów, bo w praktyce będzie to niewygodnym. Czy milicjant będzie w stanie zapłacić u szewca 40 rubli za buty, zwłaszcza, że tanie obuwie, ze Szwecji sprowadzone, porzucali między siebie ludzie bogaci. W mieście są wygotowane listy z nazwiskami tych zamożnych obywateli, którzy kosztem biedaków zaopatryli się w obuwie szwedzkie.

Radni muszą uchwalić cały ten projekt umundurowania milicji, latania i oszczędność nie są tu na miejscu.

R. Bolechowski imieniem przedmieść opowiedział się przeciw umundurowaniu milicji. Zdaniem mówcy — milicjanta nie trzeba „stroić“. Bo taki „wystrojony lais“ nie pójdzie wcale na przedmieścia. R. Bolechowski chętnie wotowałby na wysygnowanie pewnej kwoty na „świecone jakko“ lub na „gwiazdkę“ dla milicjanta, ale nie odda żadną miarą swego głosu za wydatki na umundurowanie na słońce milicjanta.

R. Żerkowski domagał się skreślenia wydatku na umundurowanie milicji i zredukowania liczby milicjantów do 24. Mówca ten krytykował odosobnione wypadki nieprawidłowej służby milicjantów, których się widzi na ulicy Karkulskiej i na Rybku, (!) ale rzadkim są gościami na przedmieściach, gdzie stosunki bezpieczeństwa mienia mieszkańców są coraz fatalniejsze.

W obronie milicji wystąpił rajca Egierski i prezydent Rudnicki, który zaznaczył, że jeżeli żądamy od milicjanta wzorowej służby, to musimy go należycie opłacać i umundurować. Czynnienie zarzutów tej instytucji na posiedzeniu publicznem jest szkodliwe. O ewentualnych wypadkach nadużycia ze strony milicjanta, powinno się zawiadomić prezydenta, który przyrzekł sprawę sumiennie zbadać, a jeżeli okaże się zażut słuszny, milicjant winny nadużycia ani pięciu minut nie będzie tolerowany.

Na tem przerwało obrady do dnia następnego.

W drugim dniu obrad budżetowych toczyła się długa dyskusja przy pozycji budżetowej pt. „Zapomogi dla szkół elementarnych dla dzieci“.

R. ks. Zagrzejski zgłosił wniosek o dodanie w budżecie pozycji 5000 rb. na ochronę.

R. Pruszyński zgłosił wniosek o przyznanie subwencji w sumie 1500 rubli dla Szkoły handlowej.

R. Dr. Rechniowski o wstawienie do budżetu 5000 rubli na lekarstwa i opłatę za poradę lekarską dla biednych m. Piotrkowa.

R. Karłowski o przyznanie subwencji 1000 rubli dla rozrzedniejszej szkoły wieczorowej.

Wnioski s. ks. Zagrzejskiego i rad. Pruszyńskiego uchwalono. Wniosek s. Dr. Rechniowskiego upadł.

Obecnie jest sprawozdanie naradcziny w następnym numerze.

### Obchód 3 Maja w Piotrkowie

Program dzisiejszy uroczystości jest następujący: O godz. 10 rano odbędzie się nabożeństwo w kościele Paraym, w którym weźmie udział Rada m. in corpora. Niewątpliwie zjawią się oficjalnie przedstawiciele wszystkich instytucji społeczno-kulturalnych tudzież stowarzyszenia i cechy ze sztandarami. O g. 12 w południe odbędzie się uroczyste posiedzenie Rady m. a następnie około g. 1-ej odsłonięcie tablicy pamiątkowej.

Obchód w Seminarjum nauczycielskim w Piotrkowie. W dniu dzisiejszym odbędzie się w kościele pijarów nabożeństwo dla uczennic seminarjum. Popołudniu urządzony będzie w gmachu szkolnym przy ul. Dominikańskiej obchód, na który złożą się przemówienie prof. Naszydłowski, produkcje wokalne-muzyczne i deklamacja.

Wstęp wolny dla uczennic i ich rodzin. Jak już donosiliśmy, odbędą się również uroczyste obchody w innych szkołach miejskich.

Nabożeństwo patriotyczne w synagodze. Dzisiaj o godzinie 11-iej przed południem odbędzie się w głównej synagodze przy ul. Jeruzolimskiej uroczyste nabożeństwo, w którym weźmie udział powiększony chór synagogałny. Sklepy będą przazdcały dzień zamknięte.

Koncert w Ogrodzie Bernardyńskim. Dzisiaj popołudniu od g. 5 przygrywać będzie w ogrodzie bernadyńskim orkiestra strażnicy ogniowej. Dochód ze występów przeznaczony na Polską Macierz Szkolną.

Program Wieczoru uroczystego, który się odbędzie dziś w sali Rzemieślników:

- 1) Przemówienie;
- 2) fortepian—p. Marya Ratajska;
- 3) Deklamacja podpor. Z. Nowakowskiego, art. teatru krakowskiego i p. Zabiełskiej;
- 4) śpiew — chor. Niezgodny;
- 5) scena z „Wyzwolenia” Wyspiańskiego; wykonają podpor. Z. Nowakowski i p. Halina Nowicka.

Orkiestra Straży Ogólnej pod batutą p. Celejowskiego odegra pieśni narodowe.

Początek o godz. 8-iej wieczorem. Bilety od 6 kor. do 50 hal.—do nabycia w cukierni Szymańskiego przy ul. Kaliskiej.

### Za pomyślność Ojczyzny

Dzisiaj o godzinie 10 rano w kościele Farnym odprawionem będzie uroczyste nabożeństwo za Ojczyznę naszą przy obecności wszystkich członków Rady miasta wyznania rzymsko-katolickiego.

### Rezultat ofensywy na zachodzie

Rotterdam. „Nieuwe Courant” występuje z krytyką przeciw informacjom Biura Reutera o walkach na zachodzie. Reuter mianowicie poczytuje za zysk po stronie angielskiej zwiększony opór Niemców, z zaciętości bowiem z jaką Niemcy odparują ataki angielskie, ma wynikać, że Niemcy sami uważają położenie za bardzo drażliwe. Wymieniony organ dodaje od siebie uwagę: Położenie dla Niemców byłoby jeszcze bardziej drażliwe, a powodzenie angielskie jeszcze większe, gdyby ci ostatni mogli pomimo kontrataków, swoje posuwanie się naprzód wykonywać nieco energiczniej. Zysk 3-go wielkiego ataku angielskiego faktycznie jest o kropkę mały i w ogólnym położeniu żadnej nie spowodował zmiany.

### Nowa taktyka Niemców

Bern. W paryskiej „L'Heure” pisze gen. Verrault, że Niemcy posługują się nową taktyką. W wysuniętych naprzód liniach zostawiają tylko nieliczne załogi, które zwabiają przeciwnika w głąb swych linii i oddziałują go z obwodu, pozostającego pod wpływem artylerji nieprzyjacielskiej.

Elastyczny opór Niemców nie pozwoli francuzom rozwijać tak szybko i szeroko swój operacji, jak spodziewała się tego opinia publiczna.

### Z Paryża

(x) Nabożeństwo za Polskę. Dnia 8 kwietnia w kościele Wniebowstąpienia w Paryżu z powodu proklamacji rządu rosyjskiego do Polaków odbyło się manifestacyjne nabożeństwo. Kościół był ozdobiony białym ociem na de amarantowym i odznakami państw koalicyj. Wśród publiczności znaleźli się ambasador rosyjski Izwołski, attaché rosyjski Ignatiew, jen. Pan, hrabiowie Zamojski i Plater, Jan Reszke, Kozakiewicz i Gąsiorowski. Kazanie wygłosił ks. Perier. Na zakończenie odśpiewano „Boże coś Polskę”. („La Petite Republique” z 9 kwietnia).

Sp. Jan Chodźko. W szpitalu iniejszym po amputacji prawego uda zmarł sp. Jan Edward Chodźko, ochotnik polski, nauk i znany pisarz polski, raniony ciężko dnia 1-go lutego 1917. („Evenement” z 9 kwietnia).

### KRONIKA

Ces. Karol o sprawie polskiej. Wiedeński korespondent „Głosu Narodu” donosi: Jak się dowiaduje, w dniach najbliższych, prawdopodobnie już w wtorek, opublikowane będzie pismo monarchy do br. Ciam-Martina, zawierające ważną enuncjację Korony nie tylko w sprawie wyodrębnienia Galicji, ale i w sprawie odbudowy Królestwa Polskiego. Pismo to raz jeszcze z naciskiem uprzytomni szczerze zamiary domu panującego wobec narodu polskiego.

Metropolita Szeptycki zachorował. „Dziennik Petrogradski” z 10 kwietnia donosi: Od paru dni ciężko zaniemógł metropolita unicki, hr. Andrzej Szeptycki, ma on influencję i zapalenie oskrzeli, temperatura 40 stopni.

Zawiadomiono o chorobie metropolity jego rodzinę w Galicji.

### Z miasta

Nowa szkoła. P. Zofja Skierka, znana nauczycielka w naszym mieście, otrzymała pozwolenie na założenie cztero-klasowej szkoły żeńskiej bez języków obcych, z rozszerzonym jednak zakresem języka polskiego, historii i geografji o czystej (program 7 kl. pensji). Prócz powyższych przedmiotów wykładane będą: religja, arytmetyka, historia i geografja powszechna, nauki przyrodnicze, buchalterja, rysunki, gimnastyka, śpiewy i roboty ręczne. Na życzenie rodziców i opiekunów wprowadzone być mogą rzemiosła; odpowiednie dla kobiet. Szkoła będzie otworzona od nowego roku szkolnego. Zdaniem naszym — dane powyższe rokują nowej szkole zupełnie powodzenie.

Podziękowanie. Otrzymujemy następujące pismo: Z 280 kor., złożonych do kasy Komitetu Ratunkowego-Obwodowego przez nabywców otrąb pszennych, z pszenicy zmieszanej na macę Komitet Obwodowy przekazał Komitetowi Ratunkowemu m. Piotrkowa 140 kor. Ofiarodawcom składamy podziękowanie. Komitet Ratunkowy m. Piotrkowa. Prezydium Komitetu Ratunkowego miejskiego Nr. 4 Zgromadzenia, S. Westerski.

### Z Polski

Uroczystość 3 maja w 6 pp. Wojsk Polskich. Stanowiem oficerów i żołnierzy 6 pp. W. P. stacjonowanego w Deblinie—odbędzie się w obrębie garnizonu także, uroczyste obchód rocznicy konstytucji. Od kilku dni czynione są przygotowania do tej—sterola zakreślonej uroczystości, która trwać będzie cały dzień i składać się będzie z kilku części, prócz bowiem oficjalnego wojskowego programu, obejmującego mszę polową, rozdanie święto przyznanych 229 medali waleczności, za ostatnie walki, defilade, tudzież popis pojedynczych oddziałów w wyszkoleniu frontowym—odbędzie się wieczorem w salach kasyna oficerskiego rańt dla zaproszonych z posterd okolicznego obywatelstwa, jako też z Winiarskiej i Lublińskimi gości. W rańcie wezmą udział pierwszorzędne artystyczne sady, między innymi art. śpiewacza p. Długo wiewka, prof. Walek-Walczak, art. śpiew. Karol Adamowicz, zaś z grona oficerskiego ppur Wiktor Wojski, chor. Henryk Gruber, podpor. Erenberger-Siwiński i chor. Edward Wojciechowski. Dekoracja sal odbywa się pod kierunkiem jednego z wybitnych art. malarzy.

Grobowiec Bełostawa Śmiałego w Opatoku. Pisma krakowskie donoszą: Komitet opiekujący się grobowcem powyższym uważa za obowiązek swój zawiadomić, że robione dotychczas składowki wraz z adresem naruszeni do 1 stycznia 1917 r., słosona na listę ceterę. Kasy szczelności: wyszła rzeźba

2980 kor. 95 hal. Przewodniczący: dr. Stanisław Tomkiewicz. Sekretarz: dr. Klemens Bakowski.

Odmazczenie arcybiskupa. „Głos Narodu” donosi: Ksiądz Kościoła katolickiego w Galicji, ks. arcybiskup Bilecowski, ks. arcybiskup Teodorowicz i ksiądz biskup krakowski, ks. Sipiela otrzymali w najbliższym czasie wyzwanie otrzeżenia. Społeczeństwo posiada powła niezgodnie z wielkimi radami i ten widomy znak łaski i uznania cesarskiego dla zasłużonych księży Kościoła.

Pozegnanie J. Eks. Kuka przez Gł. Kom. Rat. Piama lub. donoszą: W dniu 28 kwietnia zjawia się u gen-gubernatora Eks. Kuka delegacja Gł. Kom. Rat. złożona z prezesa Steckiego, kanonika Dembińskiego, prezesa C. T. R. w Warszawie hr. Tamowskiego, prezesa T. K. Z. L. Przanowskiego, hr. Henryka Potockiego i K. Fudakowskiego. Delegacji towarzyszył komisarz rządowy przy Gł. Kom. Rat. wice sekretarz min. Jampolski. W imieniu delegacji zabral głos hr. Juliusz Tamowski i, teguar gen-gubernatora w imieniu Komitetu, podziękował mu w serdecznych słowach za jego zyczliwość, okazaną zawsze Komitetowi, który reprezentuje interesy miejscowej ludności i za ofiary na rzecz tego Komitetu składane, jak wogóle za sposób, w jaki Komitet gen-gubernator wypelniał powierzone mu zadanie. Eks. Kuk podziękował, życząc Komitetowi powodzenia.

Dotatkowa parcja chleba w Sosnowcu. Komisarz żywnościowa R. M. G. Sosnowcu, podaje do wiadomości, że poczynając od soboty 28 kwietnia w sklepach jej, wyłącznie dla najuboższych wydawana będzie dodatkowa parcja chleba. Dodatek ten wynosić będzie 1 i 1/2 ewent. funta na osobę, który przyznać będzie można za 25 fen. po okazaniu karty legitymacyjnej żółtej na prawo kupna artykułów spożywczych w sklepach Komisy.

Spis maszyn w okupacji niemieckiej w Polsce. Celem ustalenia ilości maszyn używanych się obecnie w czasie nieczynnym w okupacji niemieckiej Królestwa Polskiego, zarządził Generalny Gubernator w Warszawie spis wszystkich maszyn.

Maszyny nieczynne zostaną przez Komisję operacyjną numerami zajęte.

Rodzinna o zwolnienie wnosić można jedynie odnośnie do tych maszyn, które w czasie kontroli przeprowadzonej przez Komisję były chwilowo nieczynne i z tego powodu zaznaczone zostały.

Wedle obwieszczenia urzędowego nie zamierzają władze okupacyjne rekwirować maszyn będących w ruchu, zwłaszcza czynnych dla celów rolniczych, dla interesów publicznych i dla dostaw wojskowych.

„My przetrwamy!” W „Gaz. Galicyjskiej” czytamy: W Nowej Wsi, w pow. szumski pastor z lokalnej nawoływał parochję do (skoniwiczanie) oszczędności i ograniczeń z żywności, wstrzymując z namaszczaniem zasadę.

Musimy zwyciężyć i przetrwać! Następnej nocy wyproszni mu wlamywaszo spżarnie, a na drzwiach jej przytwierdzili kartkę z napisem: „My przetrwamy!” Po sprawach niema śladu.

### Wieści z Łodzi

Wybory ławników. Dnia 30 kwietnia o godz. 12 w pod. odbyło się posiedzenie komitetu wyborczego dla wyboru ławników magistratu m. Łodzi.

Obecni byli radburmistrz Schoppen, oraz członkowie komitetu pp. Jan Sulowski, dr. Bratigam, dr. Rosenblatt i Harasz. Przedstawione zostały listy kandydatów, a mianowicie: polska zawierająca nazwiska dr. Henryka Trenknera, adwokata Edwarda Filipkowskiego, Tadeusza Kottla i Stefana Macińskiego; niemiecka z nazwiskami pp. Juliusza Trichego, Alfreda Zieglera i pastora Gerhardta żydowska nacj. centry, kom. zyd. z kandydatami — Gersonem Seumatem i Abrahamem Kopelowskim; druga lista z wyfrakcji żydowskiej wystawia kandydaturę p. Sergiusza Hoffmana.

Polacy mają zgłosić jeszcze jednego kandydata; żydzi zaś—dwóch.

Pierwszy maja w Łodzi przeszedł na ogół spokojnie. Od rana samego przy pięknej, wiosennej pogodzie ulice pokryły się zaludnieniem. Głównie ruch panował na ul. Piotrkowskiej, gdzie koło południa i bezpośrednio po południu ruch ten wzmoził się najbardziej. Kilkakrotnie w różnych punktach miasta robotnicy tworzyli tłum, który kroczyl środkami ulicy ze sztandarami. Gdy jeden z pochodów po południu usiłował zatamować ruch tramwajowy, część manifestantów doposeła się wykroczeń przeciwko funkcjonarjom policy, którzy rozproszyli tłum. W takich kuchniach robotniczych, z okazji święta robotniczego, wydano lepsze obiady, w niektórych z miusem. Lokale klasowych związków zawodowych i stowarzyszeń kulturalnych były ukoronowane barwanymi czerwonami.

Komunikacja pocztowa z Rosją i Ameryką. Za pośrednictwem biura sjonistycznego wysłali mieszkańcy Łodzi w przetręgu pierwszy tygodnia z góra 1200 listów do krewnych swych w Rosji. Liczne listów wysłanych w tymże czasie do Ameryki jest znacznie większe. Ze związku zostały zaprowa-

dzono w binnu za pośrednictwem przy przetręganu listów następującej takas: za list do Rosji 80 fenigów, a za list do Ameryki 80 fen.

### KONGRES DELEGATÓW ARMII ROSYJSKICH

Bern. „Petit Parisien” dowiaduje się z Petersburga: kongres delegatów z frontu, który obecnie obraduje w Petersburgu, przyjął wniosek, według którego każda z armij mianuje trzech komisarzy; zdaniem ich będzie potwierdzenie wszelkich rozkazów, wydawanych przez głównych dowódców. Mianowania tych komisarzy muszą być dokonane za zgodą naczelnych dowódców, komisarze jednak będą mieli prawo zakładania protestu.

### WOJNA GŁODOWA

Amsterdam. „Morning Post” zamieścił list lorda Cellhectre, który doradza, żeby eskadry lotników udawały się w głąb Niemiec i rzuciły tam specjalnie przyrządzone bomby na pola obsiane zbożem, w miesiach letnich, gdy zbiorze już dojrzewa. Zdaniem projektodawcy w ten sposób będzie można zniszczyć tyjące mórg zboża, nie czyniąc szkody ludziom, których dony w Niemczech szadko znajdują się wśród pól zbożowych.

### ROBOTNICZY AMERYKAŃSCY NA FRONT FRANCUSKI

Rotterdam. W londyńskich kołach wojskowych omawiają plan wysłania na front francuski 300,000 robotników amerykańskich.

### Komunikat austriacki

Wiedeń. Urzędowo 2 b. m.:

Front wschodni: W okolicy na północ od traktu Oitóz odparto w zupełności najwięcej oddziałów rosyjskich. Poza tem miejscami bardziej ożywiona akcja artylerji.

Front wschodni i bałkański: położenie niezmienione.

Wdarzenia na morzu: Dnia 30 kwietnia wieczór hydroplan nasz zniszczył dwa waly zakłady portowe w Volane, co docznie dobieły skutkiem i mimo silnej kontrakcji powróciły w pełnej liczbie.

### Komunikat niemiecki

Berlin. Urzędowo 1 b. m.:

Front wschodni: Na wielu odcinkach frontu rosyjski ogień artyleryjski wymagal naszego przeciwdziałania.

Front zachodni: Pod Arras na obu brzegach rzeki Scarpe działalność bojowa artylerji trwa nadal o zmiennej sile. Przed naszymi linjami pod St. Quentin odbywają się codziennie małe starcia pomiędzy naszymi strażami, a nieprzyjacielskimi oddziałami przednimi. Samo St. Quentin zostało znalezione się w ogniu artylerji. Wczoraj w katedrę trafiło pięć pocisków.

Nad rzeką Aisne, nad kanałem Aisne—Marne, oraz w Szampanji pomiędzy Sillery i uziąg Suippe walka artyleryjska trwa z małemi przerwami. Południowy szossona Reims była ona najsilniejsza koło wieczera. W nocy pod Berry au Bac, około Brimont i na północ Courcy niemieckie oddziały wywiadowe i łączników zostały odparto.

W Szampanji ogień armatni wzmoził się do trwających kilka godzin walki. Zaraz po południu, pomiędzy Prosnas a Auberville francuzi podjęli atak. Do walki wprowadzone zostały nowe dywizje, mające za zadanie wydrzeć nam stanowiska górskiego na południu od Nauray i Maronvillers. Natomiast zabrano się dzięki zaciętemu oporowi naszych wojsk. Po ciężkich wahanających się walkach, scierające się tam pułki badeńskie, szeskie i brandenburskie zachowały w ciłkowitem posiadaniu stanowiska swa. Nieprzyjaciel ponosił ciężkie straty.

Drugi atak, który wieczorem rozwinął się na południu od Nauray wskutek braku powodzenia nie mógł być doprowadzony do końca.

Wczoraj zostały stracone w walce powietrznej 22 samoloty nieprzyjacielskie, trzy zaś zniszczył ogień dział obronnych. Trzy nasze lotnycy eskadry lotniczo-atakowały grupę francuskich balonów na wysokości, które wszystkie, w liczbie pięciu spadły wśród płomieni na pełnowymiarach od Reims.

# Projekt Budżetu m. Piotrkowa na 1917 rok

DOCHODY	
DZIAŁ I.	
Rozdział I.	
Dochoły stare:	
Z czynszów wleczystych i dzierżaw gruntów miejskich	1288 28
Z dzierżaw budynków i sadzawki miejskiej	1144 50
Z placu przy kościele Panny Marii i ze sklepu przy ogrodzie po-Bernardyńskim	318 50
Z dzierżaw za korzystanie ze 150 stupów latarni wyci	72 —
Za prawo rozklejania afiszów i ogłoszeń na kioskach miejskich	837 95
Z hall targowej	2483 90
Z rzeźni miejskiej	16565 10
Rozdział II.	
Dochoły z opłat:	
Podatek latarniowy	8200 —
30 proc. od podymnego miejskiego	17026 09
Podatek na utrzymanie stróżów nocnych	5000 —
Podatek od hydta zabitego w rzeźni	3493 18
Opłaty rogatkowe	31373 42
Opłata od psów	500 —
Na utrzymanie sekwestralora przy Tow. Pań. Oszczęd.	600 —
Rozdział III.	
Opłaty od przemysłowców i handlowców:	
Konony od procederystów i handlowców	2971 05
30 proc. ze świadectw przemysłowych	10035 —
Opłaty z restauracji, piwiarni, herbaciarni i od wozu spirytusu i piwa	6316 04
Rozdział IV.	
Dochoły zapomogowe:	
Opłaty od szlów reżutantnych	3223 15
Rozdział V.	
Dochoły przypalkowe:	
Zwrot kosztów leczenia w szpitalach epidemicznych	5000 —
Karty policyjne	3000 —
Różne (wynajem koni, karawan, ze sprzedaży naszon, ze śliżawki i gospodarstwa rolnego)	4012 —
DZIAŁ II.	
Dochoły nadzwyczajne	
z zaległych podatków	25000 —
Niewybor (pokrycie którego proponuje się pożyczka)	131650 80
Razem	280389 97
ROZCHODY	
DZIAŁ I.	
Rozchody zwyczajne.	
Rozdział I.	
Koszty utrzymania zarządu miejskiego:	
Zarząd miejski	52473 80
Caapki i oznaki służbowe (dla stróżów i woznych)	200 —
Wydatki kancelaryjne	2000 —
Rozdział II.	
Wydatki na bezpieczeństwo publiczne:	
Milicja miejska	30298 15
Stróże nocni	5000 —
Areszt miejski	3358 18
Rozdział III.	
Koszty utrzymania majątku i przedsiębiorstw miejskich:	
Umacni magistratu	1900 —
Rzeźnia miejska	4574 78
Halle targowe	300 —
Słopy strażackie	300 —

Opal, oświetlenie biur magistratu i prze-robienie lamp gazowych	1255 —
Utrzymanie na wlezy zegara	60 —
Wycieranie kominów	26 35
Najem lokali na pomieszczenie hipote-ki i Sądu pokoju	850 —
Podatki z nieruchomości miejskich	1125 32
Opłata czynszu cechowi szewckiemu	— 90
Utrzymanie koni miejskich, taboru i placu furmanów	6288 —
Na kupo do zasiewu koniczyzny, wyki i owsa	500 —
Rozdział IV.	
Koszty utrzymania porządku i czystości w mieście:	
Oświetlenie ulic i placów miejskich	8700 —
Utrzymanie czyszciciela miasta	170 —
Konserwacja mostków	500 —
Konserwacja bruków	3000 —
Konserwacja i reperacja studzien miej-skich	2112 —
Wywóz nieczystości z kloak i budyn-ków miejskich	300 —
Utrzymanie ogrodów i skwerów miejsk.	400 —
Utrzymanie w porządku narzędzi ogni-woych i dostarczenie ich na miejsce pożaru (5 proc. od podatku podym-nego na rzecz miasta placowego)	2840 33
Dezynfekcja miasta	500 —
Wywóz śmieci i śniegu z ulic miasta	1057 50
Rozdział V.	
Koszty utrzymania zakładów naukowych i dobro-czynnych i t. p.	
Zapomogi dla szkół elementarnych (na pożywienie dla dzieci niezdolnych rodziców)	4000 —
Zapomogi dla Piótek Straży Ogniowej	400 —
Na patronat	100 —
T-wu Dobroczynności dla chrześcijan	700 —
Zasilek dla ochrony imienia Jachowicza	270 —
Utrzymanie szpitali dla zakaźnych cho-rych	30000 —
Askurcja służby sanitarnej	800 —
Utrzymanie lecznicy ambulatoryjnej	1800 —
Leczenie świerzbu	1525 —
Rozdział IV.	
Spłata długów, procentów od pożyczek i procentów od ściągniętych podatków:	
Piotrkowskiemu T-wu Pożyczek Os. częd. proc. od pożyczek za 1916 i 1917	9760 81
Sekwestralora miejskim proc. od ściąg-niętych podatków	1000 —
Na pokrycie deficytu z roku 1916 fun-duszów gminnych	12034 54
Na opłacenie zaległego czynszu za dom wynajęty na arezal	2375 —
Na wypłatę asygnowanych do dnia 1 stycznia 1917 r. i niewypłaconych przez kasę różnych należności	2371 31
Na zapisanie rachunków pozostających w Magistracie	28193 11
Reperacja oranżerii, zabrukowanie ulic budowa plotów	11399 66
Rozdział VII.	
Wydatki drobne oraz nieprzewidziane:	
Kupno surowicy	80 —
Urządzenie i utrzymanie szpitala na Bugaju, skanalizowanie ścieków ul. Roksyckiej, zapomogi głodowe itp.	26800 —
DZIAŁ II.	
Wydatki jednorazowe:	
Na dokończenie robót w parku miejskim	13070 —
Koszty wykonania planu m. Piotrkowa	3940 —
Razem	280389 97

## Wybory do Rady Narodowej z Piotrkowskiego

Jak nam donoszą, dziś tj. we czwartek odbyć się mają w Piotrkowie popołudniu w sali teatru „Victoria“ wybory delegatów do Rady Narodowej, a mianowicie: 3 delegatów do Warszawy, a 45 do Rady powiatowej.

W celu zorganizowania wyborów zawiązała się Komisja organizacyjna złożona z 20 osób z okolicy, w skład której weszli także mianowani przez Radę Narodową mężowie zaufania. Dziwnym jednak zbiegiem okoliczności z pośród mężów zaufania wybrani z Piotrkowa jedynie p. T. Jemielewskiego i ks. T. Porlycha, nie powołano zaś do organizacji wyborów ani nawet nie powiadomiono innych mężów zaufania z miasta, których przecież jest więcej. Natomiast godzi się zauważyć, że ci dwaj przedstawiciele wsi, stale w mieście zamieszka-

równocześnie aragują sobie głos przy wyborach miejskich. Takie metody postępowania nie mogą wzbudzać zaufania do wyborów przy ich pomocy prowadzonych, i mimowoli nasuwają podejrzenie, że pewne żywioły polityczne, pragną w szifrowy sposób ująć w swe ręce przedstawicielstwo miasta i okolicy w Radzie Narodowej. Choć instytucji tej nie należy zbyt przypisywać wagi, to uadto wybory przeprowadzone w ten sposób jednostronnie z pominięciem mężów zaufania, reprezentujących inne kierunki polityczne, nie mogą być traktowane poważnie. Tak bowiem jednostronnie zorganizowana komisja, w podobny sposób organizuje wybory.

Tę jednostronność w przeprowadzaniu wyborów, z pominięciem niektórych mężów zaufania, uzasadnia poniekąd i wyjaśnia charakterystyka Rady Narodowej, podana w „regulaminie“, wydrukowanym przez wspomnianą Komisję organizacyjną. Czy-

tamy tam mianowicie: „Biorący udział w wyborach — uznają Radę Narodową, jako instytucję doradczą przy Radzie Stanu“.

Przedewszystkiem, o ile nam wiadomo, to w regulaminie wydanym przez Wydział Wykonawczy Rady Narodowej powiedziano, że wyborcą jest każdy, kto podpisuje deklarację, (tekst jej był ustalony), oświadczającą się za realizowaniem aktu 5 listopada. Oczywiście, że ta definicja wyborcy różni się zasadniczo od definicji wymyślonej przez autora piotrkowskiego regulaminu, pod żadnym względem nie wytrzymuje krytyki.

Powtórnie nikt dotąd nie słyszał, aby Rada Narodowa była instytucją doradczą przy Radzie Stanu. Ta ostatnia bowiem dotąd, niestety, sama jest instytucją doradczą i trudno jej wolę dalej osłabiać przez tworzenie innej instytucji doradczej. Doradczy charakter pragnęły nadać Radzie Narodowej pewne żywioły polityczne, chcąc w ten sposób dojść do wpływów, które właśnie utracili, lecz to nie znalazło uznania, Rada Narodowa może być jedynie instytucją opiniodawczą, i organizującą wolę zbiorową na rzecz Rady Stanu, a nie może sobie rościć praw w stosunku do Rady Stanu, tem bardziej, że w tej ostatniej zasiadają przedstawiciele wszystkich grup aktywności, które zatem mają bezpośredni wpływ na tok spraw, decydowanych w Radzie Stanu.

Wobec tego głoszenie, że Rada Narodowa jest instytucją doradczą przy Radzie Stanu, a ten tylko może brać udział w wyborach, kto ją za taką uzna, jest albo nieświadomością rzeczy, albo celową mistyfikacją, którą należy prostować, aby niewywoływać zamętu i dezorientacji.

## Miscellanea z Rosji

(x) Pozdrowienie Ojca św. dla nowego rządu? Petersburg. „Dziennik Polski“ z 3 kwietnia pisze:

„Jak donoszą pisma rosyjskie, Ojciec św. przesłał nowemu rządowi rosyjskiemu swe pozdrowienie, przyczem równocześnie zawiadomił, iż uznaje nową władzę w Rosji“.

Ponieważ wiadomość tę przynosi organ narodowo-demokratyczny, należy przyjmować ją z zastrzeżeniem. Wszakże niedawno pisma narodowo-demokratyczne po tamtej stronie frontu pomieszczyły całe podburzające artykuły o aresztowaniu p. Sieroszewskiego, co było najpospolitszą baśnią.

Metropolita Szeptycki. Metropolie pozwolono bez żadnych trudności na wyjazd z Rosji („Echo Polskie“ z 5 kwietnia).

Uchwała gwardystów. Zebranie delegacji gwardyjskiej uchwaliło, na wniosek chorążego Matuszewskiego, dopisać na sztandarze do słów: „Niech żyje wolna Rosja“ słowa: „i wolna i niepodległa Polska“ („Echo Polskie“ z 5 kwietnia).

## ROZKŁAD JAZDY

na dr. Żel. Podjazdowej Piotrków — Sulejów od 1-go maja 1917 r.

Z Piotrkowa odchodzi: rano o godz. 5.50, 8.30; ppół. 1.00; wiecz. 6.05; przychodzi: rano 7.52, 10.59; ppół. 5.39; wiecz. 9.57.

Ze Starostwa odchodzi: rano 6.00, 8.45; ppół. 1.15, 3.20; wiecz. 6.20, 8.05; przychodzi: rano 7.42, 7.58, 10.49; ppół. 5.02, 5.29; wiecz. 9.47.

Z Bugaja odchodzi: rano 6.07, 8.53; ppół. 1.25, 3.33; wiecz. 6.26, 8.15; przychodzi: rano 7.38, 7.51, 10.40; ppół. 1.55, 5.20; wiecz. 9.35.

Z Przygotowa odchodzi: rano 6.50, 9.10; ppół. 1.47, 3.58; wiecz. 6.51, 8.40; przychodzi: rano 7.03, 7.28, 10.17; ppół. 2.32, 4.57; wiecz. 9.15.

Z Sulejowa odchodzi: rano 6.41, 9.27-30; ppół. 1.58, 4.00-11; wiecz. 7.02, 8.51; przychodzi: rano 6.55, 7.15, 10.05; ppół. 2.20, 4.45; wiecz. 9.00.

Z Tartaku odchodzi: rano 9.40; ppół. 4.21; przychodzi: rano 9.45; ppół. 4.25.

Pociągi oznaczone gwiazdkami kursować będą tylko w niedziele i święta.

## PODZIĘKOWANIE.

Serdeczne podziękowanie składają Grupa Młodzieży Żarnowickiej i ich kierownicze p. A. Kaczorowskiej za ofiarowany nam portret Heuryka Sienkiewicza.

1223 St. M. Makoszowie.

Wydawca i redaktor odpowiedzialny Tadeusz Kowalski

## Ogłoszenia

### OBWIESZCZENIE.

Komisarz Sądowy Obwodu Piotrkowskiego R. WYSZATYCKI w m. Piotrkowie przy ul. Bykowskiej w domu pod l. 69 zamieszkały, na zasadzie art. 1030 Ust. Post. Cyw. ogłasza, iż w dniu 14 maja 1917 r. o godzinie 10 rano w fabryce mebli głątych „Wojciechów“ w Kamieńsku, w miejscu przechowania przedmiotów, w zabudowaniach tejże fabryki odbędzie się publiczna licytacja ruchomości, oszacowanych na rubli 175.331, należących do Akcyjnego Tow. „Wojciechów“ w Kamieńsku a mianowicie: mebli, wyrobów, materiałów i różnych części meblowych, oraz innych ruchomości.

Piotrków, 16 kwietnia 1917 r.

L. S. Komisarz Sądowy 1215 Wyszatycki m. p.

Piotrkowskie Towarzystwo Pożycz. Oszczęd. „HURTOWNIA“ udziela pożyczki na zastaw biżuterji, złota, srebra, platerów i t. p. 1079

MERESZKI („Ażurki“) na bluzki, suknie i bieliznę

wyrabia specjalna pracownia w Piotrkowie, ul. Żelazna Nr. 8 m. 10. 1214

POTRZEBNY NAUCZYZCIEL języka niemieckiego do dwóch chłopców. Zgłoszenia w Administracji „Dziennika Narodowego“ ul. Bykowska 71. 1222

KRAWCOWA ZDOLNA, z krojem, szyje w domach prywatnych. Wiadomość w Administracji „Dziennika Narodowego.“ 1225

Najtańsze źródło nabywania papierów listowych

FABRYKA WYROBÓW z PAPIERU S. W. NIEMOJOWSKIEGO i S-ki LWÓW, Asnyka 9.

wysyła za nadesłaniem kwoty K. 26,— franco do każdej stacji pocztowej, próbnny sortyment, zawierający 80 teczek papierów listowych z kopertami, w 8 miu najrozmaitszych gatunkach.

Wysyłka tylko odprowadzającym. Na żądanie przesyłamy cenniki. 1197

DO SPRZEDANIA domy, place i grunta pod budowę fabryk. Biuro Pośrednictwa, ul. Teatralna Nr. 11, w Częstochowie. 1196

ZGUBIONO w PIĄTEK 27-go kwietnia notes w kłótym Nro 50 rb. bonami 100-kiemi, 20 koron i waksel na 200 rubli, podpisany przez Antoniego Daniłaka. Znalazca chce taske-wie oddać do Administracji „Dziennika Narodowego“ ul. Bykowska 71. 1223

ZGUBIONO PASZPORT rosyjski wydany na imię Stanisławy Mamok. Taszawy znalazca zechce odnieść do Administracji „Dziennika Narodowego“. 1121

# Herb miasta Piotrkowa

## Kartka z przeszłości Piotrkowa

*P. Kazimierzowi Rudnickiemu, prezydentowi miasta Piotrkowa, i radnym miejskim poświęcam z gorącym życzeniem, by jak najprędzej dane im było wzorem przodków z roku 1646 powrócić Majestat Królewski w gradzie Trybunałskim.*

Wśród większych i głośniejszych miast w Polsce, które były widowiskiem wybitnych scen historycznych, Piotrków wyróżnia się pewnym rysem ujemnym: przeszłość jego jest niezmierzenie słabo zbadana, znajomość jej tak niedostateczna, że pokolecie dzisiejsze nie posiada nawet przefiltrowanych informacji o kształcie godła herbownego grodu Trybunałskiego.

Mając w ręku autentyczne źródło historyczne, rozstrzygające definitywnie sprawę herbów Piotrkowa, pragnę z tej okazji odtworzyć jeden moment podniosły, który przed blisko półwiekiem stulecia przeszli mieszkańcy Piotrkowa.

W roku 1646 niedługo po swym ślubie z Marią Ludwiką, dnia 27 marca opuścił król Władysław IV zamek warszawski, zdążając do Krakowa dla dokonania aktu koronacyjnego małżonki. Wybrał się w drogę zwołany nie tylko dobieżem postępowaniem senatorów ale również chorobą i dotkliwym brakiem pieniędzy. Budziły go jednak do pomyślniejszych planów, dojrzewające wówczas, zorganizowania wielkiej rozstrzygającej kampanji przeciwko Turcji.

Do Piotrkowa zbliżał się orszak królewski w niedzielę dnia 1 lipca. Obywatele piotrkowski i szlachta okoliczna z muzyką i sztandarami weszli blisko miły na teren warszawski dla udziału hołdu parze królewskiej. Król przejechał przez Piotrków dość pospiesznie, mając zamiar zatrzymać się dłużej na Jasnej Górze, gdzie stanął w dniu 3 lipca dla ubłagania łaski Cudownej Dziewicy dla swych daleko sięgających planów.

W najbliższy czwartek, tj. dnia 5 lipca zarząd miasta Piotrkowa urządził w kościele ławnym uroczyste modły za zdrowie i powodzenie Króla i Królowej; w czasie Mszy świętej wygłosił odpowiednie kazanie najwybitniejszy na on czas mówca piotrkowski, X. Dr. Fabian Myśliński, Dominikanin, kaznodzieja od fary. Kazanie to w dni kilkanaście posłał do druku do Krakowa kierownik szkoły piotrkowskiej, pan Jacek Dydowicz; tej to edycji zawdzięczamy znajomość prawdziwego herbu miasta Piotrkowa.

Pełny tytuł książeczki o 12 stronicach 4 o bieżni:

„Przemowa w Kościele Farskim Piotrkowskim przy ofierze Przenajświętszej, z ustanowienia publicznego nabożeństwa za dobre zdrowie y szczęśliwe panowanie Najasniejszych K. J. M. z Królową Ioy Mścią wespół, pod czas przejazdu mimo Piotrków, Dia 5 Julii 1646.

Od X. Fabiana Myślińskiego Dominikanina, Pisma S. Doktora y Kaznodzieje Farskiego miana, a do druku od Hyacyntha Dydowicza, A. et S. P. B. podana.

W Krakowie. W Drukarni u Wdowy y Dziedziców Andr. Piotrkowczyka, Typographa I. K. M.“

Na odwrotnej stronie karty tytułowej znajdujemy wyłoczony herb miasta Piotrkowa.

Jest to orzeł w tarczy herbowej (sądząc z charakteru rysunku, Dydowicz przerysował orła z herbu wykutego w kamieniu) o krępych, wyrazistym tułowiu, skrzydłach wachlarzowo rozłożonych, z pięciu piórami wrotem herbu państwowego, o migających oczach i mocnych, zapożyczonych silnemi szponami. Zwłaszcza uwagę zwraca cięty zarys głowy i szyi. Wbrew wszelkim poglądom o dawny orle Piotrkowski nie spotykamy na tarczy żadnych dodatków.

Jacek Dydowicz podał obok sześciowiersz, „Na Klejnot herbowy miasta I. K. Mści Piotrkowskiego Trybunałskiego“, pięknie świadczący o przywiązaniu banalnego miejskiego do symbolu piotrkowskiego.

Brzmienie:  
„Sciagni Orle twe skrzydła dawno rozciagnione,  
które były do barków twoich przyciśnione  
—  
Ka złotoswiecny niebom; zaniechaj przedkniego,  
Ty Orle gorolotni, latania twóiego:  
Z ciebie ozdobe, z ciebie y zawsze obrone  
Miasto Piotrków odbiera, y wszelką ochrone“.

Poczem następuje dedykacja książeczki listem, który w całości przytaczam:

„Sławemu panom sławnego Jego Królewskiego Miłości Piotrkowskiego Trybunałskiego Miasta, Panu Burmistrzowi, y wszystkim P. P. Radnym, P. P. Sasiadom, Ojczytom y Dobrodziocom moim łaskawym.

„Ten był wszystkich pospolity głos, mił Sławetni y łaskaw! Panowie, ażeby Przemowa, którą miał W. Ociec Fabian Myśliński, Kaznodzieja nasz Farski, na publicznym z ustanowienia Wasznościów nabożeństwie za dobre zdrowie y szczęśliwe Panowanie Najasniejszych Króla I. M. z Królową Ioy Mością wespół, przy wielkim tak Szlacheckiego, jako też y Miejskiego Stanu zgromadzeniu, w druk posłał: A to częścią dla candoi y poddaństwa wydawniejszego, któreście W. M. przeciwko Panu swojemu Miłościwemu, nietylko w nabożeństwie, ale też y w Monstrze, publika świadczyli; częścią też dla Memorjału, tak naszego, jako też y Sasiad naszych wiekopomniejszego. A że głos ten o tacy się może nderzywszy, y mnie do smaku przypadł, dla tegoż pisanych liter od pomieszczonego X. Kaznodzieje przejąwszy drukiem je WMciom PP. moim łaskawym dać y oddać umyśliłem. Dziękując naprzód, nomine Civium unitatis, za candoi, poddaństwi o y nabożeństwo przeciwko Panu, a potym piśnie upraszając, ażebyście liery na łarcie wydrutowane, w prasie pomieści swę włożywszy, znówu je z nabożeństwa ku Panu swojemu Miłościwemu na sercu swym przedrukowali. Maie w zwykłej łascie swę chwając. Dat. ex Musaeolo Petric. die 20 Julii Anno 1646.“

WMciów PP. moich łaskawych, wszęgo dobra zyczliwy,  
Hyacinthus Dydowicz  
Artium et Scholae Petric. Bacc.

„Przemowa w kościele Farskim“ istotnie na druk zasługiwała. X. Fabian Myśliński był jednym z wybitniejszych kaznodziejów swej epoki. Jeszcze jako student teologii wysłany przez Konwent XX. Dominikanów z Wilna do Włoch, zwrócił tam uwagę w r. 1630 swem kazaniem po-

grzebowań nad trumną Józefa Gylli'ego, nadzwyczajnego muzyka wicekróla neapolitańskiego. Kazanie to dla pamiątki Zakon ogłosił w Neapolu drukiem z pochwalnym wierszem dla autora, pióra X. Kamila Piotrkowskiego. Jako Doktor św. teologii wiościł X. Myśliński do ojczyzny, gdzie zaśląnął z działalności kaznodziejskiej i nawracania różnowierców na łono Kościoła. W r. 1639 jako kaznodzieja u św. Trójcy w Krakowie ogłosił drukiem „Wieniec z trzech kwiatów upleciony na wybory łascie xiążęcia Apostolskiego Pawła ś. zebrałych w dniu nawrócenia jego braciey Dominika ś.“, dedykowany na wesele małżeńskie nadw. lit. Kazimierza Leona Sapieły z Teodorą Tarnowską. W r. 1641 zajmując stanowisko teologa i kaznodziei w klasztorze Dominikańskim w Belzie, zaśląnął kazaniem pogrzebowym na śmierć Zofii z Grzybowskich Jarczewskiej. Poprzedzone przedmową do ojca zmarłej, kasztelana lubelskiego Stefana Dobrogosta Grzybowskiego, ukazało się w druku pt. „Szacunek działu dobrego w stan ś. małżeński JMP Andrzejowi Jarczewskiemu z woli y przyzwolenia Boskiego wydzielonego a teraz przez śmierć niebu y ziemi podzielonego“.

Dominikanin, O. Michał Sieykowski tak charakteryzuje jego plony w nawracaniu różnowierców w swej „Saturnicy Pańskiej“ (Kraków 1743, strona 56):

„Sławny ów był Kapłan, W. X. Fabian Myśliński, S. T. Bakałarz, który wielki regestr miał herezyków y schizmatyków nawróconych do wiary Ś. przez jego nauki; gdy był kilka lat w Belzie kaznodzieją, wiele się cisnęło po atyotczyń do niego wielkich przeszłików, wyznając winy swoje, gdy pewny Ociec widział regestr nawróconych herezyków od tego kapłana, to mu powiedział: wiedz o tym Fabianie, że gdyby ten regestr widział Ociec Ś. w Rzymie, teby uczcił cię takim wielkim w Kościele Świętym honorem“.

Ostatnim plonem drukowanym X. Fabiana była piotrkowska „Przemowa“ z roku 1646, o późniejszych losach jego nie nam nie wiadomo.

Powoławszy się w swem kazaniu, wygłoszonym 5 lipca u Fary piotrkowskiej, na to, jak Piotrków „pięty dzień dziś temu wiernie, uprzemie a wdzięcznie witając ręce królewskie całował“, podnosi kaznodzieja w prostych i wymownych słowach godność majestatu królewskiego i jej pochodzenie od Boga. „Chwalebnie zatem, owszem świątobliwie, postanowił dzień dzisiejszy, Cne Miasto Piotrkowie, na wezwanie imienia Pana nieba y ziemi nad Najasniejszym Panem ziemie y Królestwa swojego“. Zanosząc modły o powodzenie dla Króla, chwali kaznodzieja polegą Władysława IV i jego wyprawę zwycięskie przeciw Turkom, Szwedom a zwłaszcza Moskiewie. „W ziemi Moskiewskiej poobalał wysokie dęby Moskiewskie, onych Sielentów, Gnyskich, Suyskich y wszystkich dumnych Bojarów“.

„Milują na potym poddani, których a czy to podobna rzecz wszystkich pojedynkiem wyliczyć? Stańcie teraz za wszystkich wy Piotrkowianie moi, którzyście miłując wiernie Pana swojego, na miłę niemał, w dzień święty niedzielnny, w który Kościół Ś. Ewangelią o Miłosierdziu Syna Bożego nad tłuszcą zgłodzoną czytał, z Chorągiewami y z Bąbnami, jakby pszczołki z ula, łakeście się wy, z Miasta swojego przeciwko Panu swojemu M. wysypali y poklon swy czolobitny oddali“.

Poczem mówca podkreśla wymownie powodzenie Ojczyzny pod rządami Władysława: „Wolnichmy za szczęśliwym panowa-

niem jego od powietrza, wolnichmy od głodu, wolnichmy od nieczystości“, aby zawezwał zebrane tłumy piotrkowskie do zaniesienia modłów przed cudowny obraz Panny Najświętszej i „przed obraz samego Boga Oycy, Syna mówię Bożego“, w gorących słowach, któremi sam przoduje:

„Day Panie Boże dobre zdrowie Królowi Panu naszemu Miłościwemu y wszystkim Najasniejszemu Królestwu Wyślnchay Panie Miasto to, które oto dnia dzisiejszego wywa imienia Twoiego świętego za nimi“

W Piotrkowie, 29 kwietnia 1917.  
Dr Stanisław Kot

## Pieśń o Chadzym Dymitrze

Komendantowi I brigady Wojsk Polskich pułkownikowi M. Z. Janu szajtisowi.

„On żyje, żyje! W górach wysoko na czarnych głazach bezsilny leży — rany spłynęły krwawą posoką i do zszarpanej przyschły odzieży.“

Skrwawiona szabla podał rzucona, działo pęknięte gardziel swą szczerzy — nie, Chadży Dmitar jeszcze nie skona, — on w swoje szczęście, w gwiazdę swą [wierzy].

W dolinach złote dojrzewa zboże, płyną już echem pieśni żniwiarzy... Dmitar powieku ruszyć nie może, lecz o żniwiarce dalekiej marzy.

Znawo, wesele. A pieśni, żołnierznie, jak dym z kadzielnicy, powstaje z dolin, serce się z jarmem nigdy nie zrośnie — jak Chadży Dmitar zechce wyzwolić!

Ohys był wiecznie, jasny rycerzu, obys prowadził na lute boje: — stołce, odbite w twoim puklerzu unieśmiertelni szalenstwo twoje!

Na czarnych głazach witeż spoczywa, wilk, druh serdeczny, liże mu rany, orzeł od słońca skrzydłem zakrywa, sokół na skałe siedł zadumany...

Wieczór zapada i księżyc bladej sierpem ze złotych gwiazd się naśmiewa, szumią zarośla, szumią kaskady, sam Balkan pieśń junackie śpiewa.

Podchodzą Wile, trwożne, ciekawe, zwabione śpiącym we krwi młodzieńcem... Śpiewając, kładą się na murawę ciał swoich białych kuszącym wieńcem...

Jedna mu śpieszy opatrzyć ranę, druga mu wodę u źródła czerpie, trzecia polaje usta różane — Dmitar uśmiechem mówi: „mniej cierpię“.

„Gdzie Karadżyjskie szerokie pola? „powiedzcie, siostry, gdzie, w której stronie? „Tam druhów moich zła zmaga dola. — „pomóżcie, siostry, niech ich dogonię!“

Zadrżały nagle splószone Wile o młode życie Chadżego trwożne, rade mu ciężkie osłodzić chwile, nuca — pieszczotne, ciche, ostrożne...

Wschodzi jutrenka ponad Balkany Dmitar do boju rawie się od wieka, wilk, druh serdeczny, liże mu rany, a złote słońce z wyżyn dopieka.

CHRISTO BOTEW  
Przetłóczył z oryginału bułgarskiego Edward Ligocki.

## Patryjotyzm na kresach polskich

### Garść uwag o Boryslawskim Zagłębiu naftowym

Okolicznościowo, od obywatela stale zamieszkałego w Boryslawskim Zagłębiu naftowym, otrzymaliśmy poniższe uwagi o tamtejszych stosunkach, ilustrowane wymownie pracą narodową na wschodnio-galicjskich kresach polskich i świadczące zaszczytnie o ich czynnym patryjotyzmie, jaki okazuje zwłaszcza wstawa robotnicza. Sądziwszy, że czytelnicy nasi, mający niekiedy błądne pojęcia o stosunkach galicyjskich, z zainteresowaniem i satysfakcją przeczytają poniższe suche zresztą uwagi, ilustrowane obrazami. Red.

Od szeregu lat stanęło Boryslawskie Zagłębie naftowe w obozie niepodległościowym. Tam, na tej wyspie polskiej, wśród okolicznej ludności ruskiej, podany grunt znalazły wszelkie organizacje i inicjatywy polityczne o charakterze społeczno-narodowym i niepodległościowym.

Założone przez Komisję Tymczasową Skonfederowanych Stronnictw Niepodległościowych komisaryjaty miejscowe, zbierały podatek na rzecz Skarbu Wojakowego i Związki Strzeleckie. Częste odwiedziny emisariuszy Komisji Tymczasowej i przedstawicieli władz strzeleckich przygotowały Zagłębie do tej roli, którą ono odgrywa w obecnej dobie wojennej.

Z chwilą wybuchu wojny wylania Boryslawski Komitet obywatelski, który umożliwił kompletne wyekwipowanie i wysłanie natychmiast do Krakowa 2 komp. strzeleckich.

Po inwazji powstaje w Boryslawiu Komitet Narodowy NKN i Liga Kobiet, założona przez delegatów NKN, posła i zarządcę kopalni „p. Sieduchowskiego”.

Poprzednie prace Komisji Tymczasowej i Strzełca znacznie ułatwiły Komitetowi Narodowemu prace wśród ogółu Boryslawskiego. Ci sami ludzie — ta sama ideologia i metody działania. Wówczas, gdy gdzieindziej „zbierano” składki, sprzedawano wydawnictwa, w mniejszym lub większym stopniu wspierano legionistów i ich rodziny, — w Boryslawiu każda z tych akcji organizowana. Zamiast zbierać składki w prowadzona i rozpowszechniona deklaracje podatkowe. Ogół dobrowolnie się opodatkował, podatek wpłacono przez bank lub Komitet

bardzo regularnie. Robotnicy wpłacali pojedynczo lub zbiorowo (jako poszczególne warsztaty pracy). Wydawnictwa kolportowano. Założono przy współudziale Ligi Kobiet Schronisko dla legjonistów, kursy techniczne dla inwalidów, biuro pośrednictwa pracy, Liga Kobiet założyła Ochronkę dla dzieci, Szpital dla dzieci, Szwalnię dla rodzin legjonistów, bezpłatne kuchnie itp. Liga Kobiet na te instytucje zebrała i wydała w ciągu roku przeszło 200.000 koron.

Komitet Narodowy zbierając pieniądze przesyłał do kasy Departamentu Skarbowego NKN. Do lipca 1916 zebrano i przesłano na ten cel około 50.000 kor. Od lipca tegoż roku podatek zaczął napływać nieregularnie i znacznie stopniał. Przyczyny tego zjawiska były rozmaite, mające swe źródła w stosunkach politycznych, jakie zapanaowały w Królestwie. Stan taki trwał do dnia 5 listopada 1916 roku.

Z chwilą proklamowania państwowości naszej przez mocarstwa centralne Komitet Narodowy w Boryslawiu wystąpił z inicjatywą opodatkowania jaknajszerszych warstw Boryslawia dobrowolnym datkiem na wysokość jednodniowego zarobku na polski Skarb państwowy. Inicjatywa ta znalazła poparcie bardzo przychylnie u ogółu Boryslawskiego. Powstał natychmiast Komitet obywatelski (poza Komitetem Narodowym, złożony z najwybitniejszych przedstawicieli przemysłu i miejscowych organizacji politycznych i kulturalnych, który wydał w tym celu odezwę, wzywającą do wpłacenia na rzecz polskiego skarbu jednodniowego zarobku. Rezultat przeszedł wszelkie oczekiwania. Pomimo wystąpienia przeciw tej akcji miejscowego kontrolnego urzędnika dla przemysłu naftowego, oraz niektórych polityków, zis. o akcji tej poinformowanych, w ciągu jednego miesiąca zebrano w Zagłębiu Boryslawskim około 130.000 kor. W tem robotnicy i urzędnicy złożyli około 40.000 kor. Technicy wierzniacy około 10.000 kor. Firmy około 60.000 kor. Drohobycz około 12.000 kor. Pomimo że powodu przeciwdziałania tej akcji ze strony nie poinformowanych polityków kilka większych firm swego współdziałania odmówiło, jest słaba nadzieja, aby coś więcej ponadto dało się zebrać.

Zresztą nie o ilość pieniędzy Komitetowi obywatelskiemu w Boryslawiu chodziło. Głównym celem tej akcji było zadokumentowanie, że kresy nasze uważają się za polskie i polskimi są i że żadne kombinacje polityczne i przetargi narodowe nie zdołają z żywego organizmu dawnej Rzeczypospolitej wyrwać najmniejszej jej części.

I kto był świadkiem tego zapału i karności, które towarzyszyły tej ogólnopolskiej akcji Komitetu obywatelskiego w Boryslawiu, kto widział z jaką godnością robotnicy Boryslawscy zachowali się wobec tych ludzi, którzy datku „odmówili, ten musi przyznać, że pomimo wszelkie walki partyjne, pomimo wszelkie orientacje polityczne Zagłębie Boryslawskie zdało egzamin wobec społeczeństwa swej dojrzałości politycznej i czynnego patryjotyzmu.

## Z CHWILI

### Król — pupil

Wychodzący w Warszawie tygodnik satyryczny „Osę” zamieszcza pełne humoru i satyry uwagi na temat refleksji, jakie republikańskie hasła rosyjskie wywołują niekiedy nawet u ludzi poważnych, odnośnie do przyszłego ustroju Polski, a doprowadzające do tego, że np. znani politycznie konserwatyści i endecy entuzjastują się na równi z rewolucyjnymi radykałami republikaństwem, względnie tym czerwonym płaszczykiem nakrywają swój pasywizm: „Osę” ironizuje:

Nie dziwnego! czyż nie mieliśmy ongi w Rzeczypospolitej nawet księży, którzy stawiali w „obronie zagrożonych swobód obywatelskich” przeciw *absolutum dominium*? Coż z tego, że nie mamy dotąd króla i jego absolutnych rządów? Możemy jednak mieć, a zawsze przetrwały polak w czas powstania obywatelskiego narodził. Niebawem na jakimś zebrań urzędowym: „Jeśli już konieczne, ot dla trójcy, zgodzić się nam przyjdzie na króla, to tylko pod warunkiem, że na tron powołany będzie król-niemowia, dziecią, w bowiatach jeszcze oddane na wychowanie narodowi, by przesiąknięte od pierwszych lat życia swojską atmosferą.

Po bliższem rozpatrzeniu sprawy zapaliłem się do tej idei.

Za główne uważam, by król-niemowia wskoczył z punktu w wir naszych idei politycznych, a zachował przytem bezpartyjność. Wice przede wszystkim nie może go karmić matka, prawdopodobnie osoba nie polskiego pochodzenia. Z drugiej jednak strony trudno

zgodzić się na mamkę z ludu, bo a nuż wyrośnie zeń król-chłopoman, jakis Kazimierz Wielki. Wice proponuję tak: ponieważ ludu nie wypada wykluczać, przeto niech na przemian jeden dzień karmi go mamka-chłopka, a drugi dzień flaszczyka z mlekiem koniecznie z jakiejś mleczarni dworskiej. Przyczem mamka obowiązana będzie podczas karmienia śpiewać: „o cześć wam panowie magnacii” a natomiast karmiący flaszczyką ma deklamować:

„Jeden tylko wielki cud:  
z polską szlachcią polski lud”.

Co do spraw innych, to tak: gdy przypadkiem królewskie niemowlę powala pieluszkę, albo bez powodu będzie naprzykrzać się płacem — wówczas płaszczyk zagrozi mu: „Jak nie będziesz grzeczny, to przyjdzie kominiarz z S. D. K. P. i L. i zabierze cie.”

Również pożądaną byłoby rzeczą umieszczenie w dziecięcym pokoju klafki ze szpakiem, powtarzającym co moment: niech żyje republika!

Odzywianie dorastającego chłopca oddać należy stronnictwu polityki realnej. Jemu też przypadnie zarząd, nad dwoma kerami, nad którymi powinien być umieszczony napis:

Kto polityki nie słucha realnej,  
Sam sobie skutek przypisze fatalny.

Na talerzach wyrzyc trzeba aforyzm: „Królu, strzeż się obstrukcji parlamentarnej!”

Na szklankach do kawy dwa napisy. Jeden:

Nie waz się nie robić bez  
Aprobaty P. P. S.

Drugi:

Nie śmie być ministrem ten,  
Kogo zwalczą C. K. N.

Alfabetu wogóle uczyć się winien król na inicjatach stronnictw politycznych.

Przy lekcjach geografji wschodnią stronę nieba należy oznaczać: „Strzelanie w tym kierunku obraża uczucia endecji!”

Jeśli król będzie grzeczny — pojdzie do P. O. W., a jak będzie grymasił, to się go odda do wojska.

Przeciążać nauką pod żadnym warunkiem króla nie wolno. Mędrszym od poddanych być nie powinien. Na utrzymanie kontaktu z uniwersytetem wystarczy gra w football.

Oto mniej więcej w grubszych zarysach program edukacyjny dla króla. Tylko przy takim wychowaniu nie będzie nam groźna *absolutum dominium*. Król do starości pozostanie tem czem był w kolysce, a Polska jedynie pod takim panującym zdobędzie prawdziwą siłę i prawdziwą niepodległość.

am.

## Wiosna — zwycięzca

Któżby chciał mówić teraz o tak drobnych rzeczach, jak o wiosnie? Któż kłóć znówu te potysiąckroć wypowiedziane myśli? W czasie, kiedy naród nasz z naprężeniem do ostateczności narwan śledzi wypadki, od których zależy jego los? Któżby chciał mówić obecnie o wiosnie.

A jednak nasza nadzieja i niepewność nie mają potężniejszego nad wiosną sprzymierzeńca. Choć czy nie chcesz, zapłada ona twą duszą i szarpie nią i pytasz zdziwiony, co odjęło koleś twemu cierpieniu, złagodziło je w tym czasie.

To wiosna. Ona to w tęsknotę przemieniła twój zastygły ból. Żaloba po poległych, smutek po nieubeganych, troska o two ja, wszystko to w świetle wiosennego słońca nie wydaje się tak ciężkim.

Wiosna zdobi hojnie rozsypana po naszej ziemi mogiły olizanych bohaterów. Słońce oświeśla bezinteresnym promieniem kwitnącą ona kwiatami i liśćmi, a ptactwo śpiewa o samej pieśni jak w ojezytne poległych.

A troska o two ja. Wynis ją tylko słońce, zechce jej otworzyć oczy i serce.

Każda wiosna jest nowa, każda inna, choć drzewa i rośliny w równym po wielki następstwie idą za jej wezwaniem. Innymi i nowymi i my także jesteśmy z każdym rokiem, dlatego też wiosna jest dla ludzi najgłębszym przeżyciem. Przede wszystkim zaś ta wiosna. Zastaje ona serce w ciężkim utrapieniu Bieda kraju, stała się biedą całego świata. Krąg świata rozbrzmiewa znówu wołaniem naradów o krewn, stojących przeciw sobie jako wróg przeciw wrogowi. Cierpienie jednostki narasta do rozmiarów tragedji światowej. Nie jest to już walka o dom i ognisko, nie idzie tu już o ciebie i o mnie. Ta walka tytanów wymiotła wszelki pierwotny instynkt osobisty. W grę wchodzi boskie pojęcie o **czynny — ojeowizny**.

Czerpać stąd coraz to nowe sily, oto jest wielki postulat chwili. Ciężko jest. Ciężko było zwłaszcza w ciemno, niewesołe dni zimowe.

Oto idzie wiosna i chce nam pomóc. Słońce błogosławi światu.

Darem nam jest krąjące kwitnąca drzewo, każdy błękitny i złoty krokus. Patrz jak na nagich gałęziach jesionu wiszą milijny kropelki słońca, w króciach tęczowe blaski zapala słońce. Patrz, jak światło nasze szarym pupim zielono do

tego blasku, jak szerokimi smugami pada na drogę i jakby glorią okala twą postać.

Czar niewypowiedziany tkwi w tych pierwszych dniach wiosny. Tak się bytobiednym przez długą zimę, że pierwszy błysk wiosny wzbliania się wszystkimi zmysłami. Przyszła ona cicho, jakby w noc.

Dellkatna wesoły wiszą na drzewach i krzewach, różnobarwne łuski pączków wychylają się tęsknie do błękitu nieba, a na niektórych drzewach owocowych kłosa już pierwsze białe kwiaty jakby płatki śniegowa. Ptactwo stroj swe instrumenty do symfonji wiosennej i czeka na znak dyrygenta.

Jakże skamieniałe musiałoby być two serce, gdyby się nie wzruszyło radością temi objawieniami przyrody!

Kto się zamyka przed tym czarem, kto w takich godzinach nie może zpożynieć o szarzyźnie codziennej, ten jest jednym z najbiedniejszych. Kogo się spotka w polu w tych pierwszych dniach wiosny, na każdym widać odbłask głębokej radości tajemnej, z każdym złączonym się jest wzięciem niewidocznym. Choćby nawet troski i cierpienia nie były mniejsze, to jednak jest w tem ro-

źnica, czy mieszkają one w mrocznej izbie, czy w przesłonecznionej przestrzeni. Inaczej się je odczuwa, inne się względem nich zajmuje stanowisko. Z wielkiego mroku wchodzi się w światłany krąg słońca, a kiedy się powraca do domu z pierwszą młodą zieleńią, z kwitnącą gałązką w ręce, lub pękiem kotków wierzby pod pachą, to jeszcze czuje się w izbie zachodzące światło dnia wiosennego, to wszystko, co nas w nim cieszy i rozgrzewa, wówczas ma się wrażenie, jakgdyby wszystko było jakieś inne i nowe.

Znaczy to: dusza twa zamiepiła z wiosną pierwsze słowo.

Słońce błogosławi światu, każdemu z osobna, i daje ci, czego pragnie twa dusza. Wszyscy głodni jesteśmy światła i słońca, a kro ma wole być pobłogosławionym, ten jest błogosławiony.

W dusze nasze przyjmijmy sens wiosny!

Nieomyśle idzie przyroda swą drogą. Nie można jej powstrzymać. A choćby ziemia została zrujnowana i zdeptana, to jednak ciągle z niej życie wykłwa. Na przekór wszelkim okropnościom wojny, tobie na przekór — wiosna zwycięża!

J. K.